

Urszula KOWALCZYK
Archiwum m.st. Warszawy

Instytut Literacki w Paryżu jako ośrodek kultury polskiej i wolnej myśli politycznej – stan badań nad zagadnieniem

I. Instytut Literacki w Paryżu (1946–2000) – rys historyczny

Jerzy Giedroyc krytycznie podchodził do panującego powszechnie pod koniec II wojny światowej przekonania o nieuniknionym ponownym światowym konflikcie zbrojnym między aliantami zachodnimi a Związkiem Sowieckim. Był pewien, że jest to myślenie nierealne, a emigracja nie będzie zjawiskiem przejściowym, lecz długotrwałym. W związku z tym – zdaniem Giedroycy – należało stworzyć instytucje, które zapobiegłyby wynarodowieniu mas żołnierskich i nie pozwoliłyby zapomnieć wolnemu światu o losie Europy Środkowo-Wschodniej zaanektowanej przez Związek Sowiecki. Taki sposób myślenia legł u podstaw powołania – 11 lutego 1946 r. – Instytutu Literackiego. Głównym celem instytucji miało być prowadzenie działalności wydawniczej w dziedzinie kulturalnej, naukowej, literackiej i społecznej oraz gromadzenie i popularyzacja dorobku piśmiennictwa polskiego. Początkowo Instytut Literacki miał charakter instytucji wojskowej. Formalnie został bowiem powołany rozkazem generała Kazimierza Wiśniowskiego – szefa sztabu Drugiego Korpusu. 4 października 1946 r. generał Władysław Anders mianował Jerzego Giedroycy kierownikiem Instytutu. W pierwszych latach działalności (1946–1947) główna siedziba Instytutu znajdowała się w Rzymie, do którego Jerzy Giedroyc sprowadził swoich najbliższych współpracowników: Józefa Czapskiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Zofię i Zygmunta Hertzów.

W jednym z wywiadów Zofia Hertz tak sformułowała cele, jakie przyświecały stworzeniu Instytutu Literackiego: „Zakładając Instytut, chcieliśmy przede

wszystkim trafić do emigracji i do polskiego czytelnika, ogromna liczba żołnierzy polskich znajdowała się wtedy na Zachodzie. Próbowaliśmy też mieć kontakty z krajem, no, ale wtedy było to bardzo trudne”¹.

W wydawnictwie od samego początku istniał podział pracy: Zygmunt Hertz zajmował się sprawami handlowymi, by uzyskać fundusze na funkcjonowanie Instytutu, jego żona – Zofia, zajmowała się m.in. stroną administracyjną, Gustaw Herling-Grudziński gromadził materiały do projektowanych wydawnictw i stworzył m.in. antologię noweli wojennej. Nad całością czuwał zaś Redaktor – Jerzy Giedroyc.

Instytut Literacki potrzebował trybuny, na łamach której można by wypowiadać się na aktualne tematy, ogłaszać zapowiedzi wydawnicze, promować emigracyjnych twórców oraz stworzyć możliwość swobodnego wypowiedzenia się czytelnikom w kraju i na emigracji. Wszystkie te oczekiwania spełniła „Kultura”, której pierwszy numer ukazał się w czerwcu 1947 roku.

W artykule wstępnym pierwszego numeru „Kultury” umieszczono swoiste *credo* pisma. Zaakcentowano w nim fakt, że kultura na emigracji jest integralną częścią kultury krajowej oraz zachodnioeuropejskiej. Hasłem przewodnim było nastawienie działalności na kraj. Wzorem dla Jerzego Giedroyc’a było pismo „Kołokoł” Herzena, które odegrało wielką rolę wśród emigracji rosyjskiej. W pierwszym numerze miesięcznika opublikowano artykuły takich twórców, jak: Benedetto Croce, Artur Koestler, Andrzej Bobkowski, Tymon Terlecki, Józef Czapski.

Pod koniec 1947 r., w wyniku powszechnej ewakuacji wojska z Włoch, Instytut stracił potencjalnych nabywców swych dzieł. Taka sytuacja zmusiła Redakcję do opuszczenia Rzymu i przeniesienia się do Paryża, który w tym czasie był jednym z głównych ośrodków powojennej emigracji.

Przeprowadzka wydawnictwa miała miejsce 13 października 1947 r. w dzień największego w historii Francji strajku generalnego. Jerzy Giedroyc w swojej *Autobiografii na cztery ręce* tak wspominał ten czas: „Do Paryża przyjechaliśmy jako wojskowi. Dopiero znacznie później, w 1948 r., już chyba w ostatnim momencie zdemobilizowaliśmy się w Calais. Staraliśmy się oddalić przejście do cywila jak najbardziej, gdyż bycie w wojsku dawało nie tylko żołd, ale i racje żywnościowe [...]. Przyjechaliśmy we trójkę: Zosia, Zygmunt i ja”².

Pierwszy paryski numer „Kultury” ukazał się na przełomie 1947 i 1948 r. – był to numer 2 i 3. Następny, czwarty numer pisma został wydany w lutym 1948

¹ I. Chruślińska, *Była raz „Kultura”. Rozmowy z Zofią Hertz*, Warszawa 1994, s. 45.

² J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 2006, s. 141.

r. i od tego momentu „Kultura” ukazywała się regularnie, z wyjątkiem marca 1968 r., kiedy strajki uniemożliwiły jej wydanie.

„Kultura” była początkowo częścią polskiej księgarni „Libella”, należącej do Drugiego Korpusu. Taki *status quo* wynikał z faktu, że istniały wówczas we Francji zarządzenia zabraniające cudzoziemcom zakupu jakiegokolwiek nieruchomości. Ponieważ działalność pisma szybko jednak przerosła możliwości administracyjne „Libelli”, Redakcja podjęła starania w celu oficjalnego zarejestrowania Instytutu Literackiego. W regulacji statusu prawnego wydawnictwa bardzo pomocne okazało się francuskie odznaczenie Legii Honorowej, jakie posiadał Jerzy Giedroyc.

Paryski początek działalności Instytutu Literackiego był znacznie trudniejszy od rzymskiego. Nacechowany był bowiem trudnościami finansowymi. Z pomocą Redakcji przyszedł wówczas Józef Czapski, który swoje dochody z organizowanych odczytów w Stanach Zjednoczonych i Ameryce Łacińskiej przekazał na „Kulturę”. Zaslugą Józefa Czapskiego było również fundowanie numerów pisma. Jeden z numerów miesięcznika ufundowali krewni Stefana Zamoyskiego – wielkiego przyjaciela „Kultury” – Bourbonowie z Hiszpanii. Trzy numery pisma ufundował Legion Młodych Polek z Chicago. W tę akcję włączyła się również Polonia argentyńska. Ponadto, Fundacja Forda zwróciła się do Jerzego Giedroycy z propozycją wydania numeru amerykańskiego, co przyniosło nie tylko korzyści finansowe, ale również naukowe. Redakcja „Kultury” opiniowała bowiem wnioski Fundacji, dotyczące przyznawania stypendiów Forda.

W roku 1952 do Redakcji paryskiego miesięcznika dołączył brat Jerzego Giedroycy – Henryk (ps. Dudek). W tym czasie wznowiono też systematyczną działalność wydawniczą. Wydano wtedy: *Na nieludzkiej ziemi* J. Czapskiego, *Klub Trzeciego Miejsca* Melchiora Wańkowicza oraz *Księżę* Adama Kukiela.

Oprócz kłopotów finansowych, z którymi Redakcja „Kultury” zmagala się od samego początku, problem stanowiło również docieranie pisma do kraju. W celu przesłania do kraju książek wydanych nakładem Instytutu Literackiego i ominięcia cenzury Redakcja wysyłała je w fałszywych okładkach jako tzw. „książki zakurtyenne”. W ten sposób na okładce *Zdobycia władzy* Czesława Miłosza umieszczono portret Konstantego Rokossowskiego, tytuł zaś zmieniono na *Wyzwolenie* autorstwa Zygmunta Kornagi i sygnowano znakiem wydawnictwa „Stowarzyszenie Budowniczych Polski Ludowej im. Wandy Wasilewskiej”.

Redakcja „Kultury” wysyłała drukowane przez siebie pozycje często na adresy wzięte z książki telefonicznej. Nie był to jednak jedyny sposób docierania pisma do kraju. W Polsce były bowiem osoby czy instytucje, które mogły oficjalnie otrzymywać „Kulturę” i wydawnictwa Instytutu Literackiego. Należeli do nich: Jarosław Iwaszkiewicz, Stefan Kisielewski, Instytut Historii Polskiej

Akademii Nauk, Biblioteka Akademii Wojskowej, Biblioteka Narodowa oraz wiele instytucji partyjnych.

Często Polacy, którzy odwiedzali „Kulturę”, podejmowali się przewożenia pisma do kraju; by ułatwić to zadanie wydawano pismo na mikrofilmach. Głośna była sprawa procesu „taterników”, czyli ludzi, którzy przewozili „Kulturę” do Polski przez Czechosłowację w 1970 roku. W tę akcję zaangażowanych było wiele znanych osób, m.in. Paweł Czarnogórski, znany działacz słowacki, zaprzyjaźniony z Redakcją, Jakub Karpiński, socjolog, politolog, uczestnik wydarzeń marcowych 1968 roku – w procesie „taterników” skazany na 3 lata więzienia, Maciej Kozłowski, dziennikarz, publicysta, skazany również na 3 lata pozbawienia wolności, aresztowany został też wnuk J. Iwaszkiewicza oraz Agnieszka Holland, która otrzymała wyrok 1,5 roku więzienia.

Wiele wysyłanych do Polski numerów „Kultury” było konfiskowanych przez władze PRL-u. Jerzy Giedroyc interweniował w tej sprawie – wysyłając list do prenumeratorów oficjalnych i prywatnych w kraju w październiku 1957 roku. Redakcji „Kultury” zależało bowiem na kontakcie z krajem, co wyraźnie podkreślała w swoim programowym artykule, opublikowanym w pierwszym numerze pisma. Giedroyc uważał, że niepublikowanie w kraju to gest wymierzony nie przeciw reżimowi, lecz przeciw społeczeństwu. Takie stanowisko odróżniało „Kulturę” od poglądu prezentowanego przez emigrację londyńską, skupioną wokół „Wiadomości Literackich” Mieczysława Grydzewskiego, która chciała budować państwo polskie na wygnaniu zrywając wszelkie kontakty z krajem. Emigracja londyńska zakazywała bowiem publikowania swoich wydawnictw w kraju oraz bojkotowała wszystkie książki, które wówczas w Polsce wydawano. Paryski miesięcznik przyjął natomiast odmienną strategię – poza stałym kolportowaniem pisma i książek do kraju – udzielał pomocy, głównie finansowej, różnym ludziom. W latach pięćdziesiątych taką pomocą objętych było około trzydzieści osób.

Rozbieżności między Paryżem a Londynem dotyczyły również kwestii granicy wschodniej Polski, którą „Kultura” akceptowała. Jerzy Giedroyc oraz twórcy związani z pismem prezentowali pogląd, że Lwów ma być ukraiński, a Wilno – litewskie. Redaktor wierzył, że Polska w bloku sowieckim może mieć stanowisko względnie autonomiczne. Był przekonany, że możliwe jest rozluźnienie dominacji sowieckiej nad krajem i jakieś, choćby ograniczone, usamodzielnienie się Polski. Jerzy Giedroyc propagował inną wizję polityki wschodniej – głosił uznanie Ukrainy, Litwy, Białorusi za naturalnych partnerów Polski, nakłaniał do porzucenia stereotypowego widzenia Rosji oraz przeciwdziałania utożsamianiu Rosji z bolszewizmem i stalinowskim terrorem. Dla Londynu natomiast te wszystkie postulaty były trudne, jeśli nie wręcz niemożliwe do zrealizowania.

Punktem spornym „Kultury” i „Wiadomości Literackich” był również problem władzy na emigracji. Giedroyc opowiadał się za zachowaniem stanowiska prezydenta i stworzeniem przy nim komitetu, a nie rządu – jak chcieli londyńczycy.

Dwa główne ośrodki emigracji różniły się także w ocenie okresu dwudziestolecia międzywojennego. W przeciwieństwie do Mieczysława Grydzewskiego Jerzy Giedroyc nie apoteozował tego okresu.

Redaktor „Kultury” dostrzegał w dwudziestoleciu międzywojennym dużo rzeczy pozytywnych i godnych naśladowania, takich jak np. ujednoczenie prawodawstwa, odbudowa przemysłu, stworzenie kadr wojskowych, uczciwość źle opłacanych urzędników państwowych. Dla Giedroycy istotnym dorobkiem II Rzeczypospolitej było także wyostrzone poczucie państwowości oraz służby i ofiarności dla państwa. Pomimo tych zalet Redaktor podkreślał również negatywne cechy tego okresu, takie jak: zła polityka narodowościowa, pacyfikacja Małopolski Wschodniej, tendencje antysemickie i dyktatorskie w latach tużpóźwojennych, przeludnienie wsi, sztywna polityka narodowościowa, skłonność do działań nielegalnych – jak np. proces brzeski czy próby politycznej manipulacji sądownictwem.

Paryż i Londyn ścierały się również w kwestiach dotyczących Skarbu Narodowego. „Kultura”, za pośrednictwem poglądów wyrażanych przez Juliusza Mieroszewskiego, domagała się jawności wszystkich spraw z nim związanych.

Pomimo tak wielu różnic Jerzy Giedroyc utrzymywał kontakty z ośrodkiem emigracji londyńskiej – z Mieczysławem Grydzewskim oraz z rządem londyńskim.

Instytut Literacki w Maisons-Laffitte był często odwiedzany przez ludzi z kraju, zwłaszcza po Październiku 1956 r., w okresie tzw. „odwilży”. Przyjeżdżali tu artyści, pisarze, studenci. Wówczas kontakty z pismem nawiązała Agnieszka Osiecka. W domu „Kultury” bywał też Marek Hłasko, Witold Gombrowicz, Stanisław Vincenz. W latach sześćdziesiątych Instytut Literacki odwiedzał również Leopold Tyrmand, zaś w latach późniejszych – Stefan Kisielewski, którego łączyły serdeczne stosunki z Jerzym Giedroycem, Zbigniew Herbert, Adam Michnik, Jerzy Turowicz oraz wiele innych osób, które zapisały się na trwałe w historii Polski.

W Maisons-Laffitte prowadzono ważne rozmowy na temat aktualnej sytuacji w kraju i na świecie. „Kulturę” określa się mianem pisma polityczno-literackiego, gdyż właśnie polityka zajmowała w nim miejsce nadrzędne. Paryski miesięcznik zawsze żywo reagował na istotne zmiany w życiu politycznym. Znalazły tu oddźwięk najważniejsze wydarzenia tamtych czasów, jak m.in. „List 34”, list Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego do Partii oceniony wysoko przez Redaktora i wydany potem w Dokumentach Biblioteki „Kultury” w 1966 r., Marzec 1968 r. czy wydarzenia w Czechosłowacji.

Instytut Literacki publikował dokumenty społecznego oporu, wydawał publikacje dotyczące wydarzeń października 1956 r. (*6 lat temu* Jerzego Monda, *Klub Krzywego Koła* Witolda Jelnickiego), wydarzeń Marca 1968 r. (dwa tomy dokumentów oraz *Krótkie spięcie* Marka Tarniewskiego); o grudniowym buncie na Wybrzeżu w 1970 r.; materiały z procesów politycznych. Jerzy Giedroyc udzielił także poparcia buntowi studenckiemu w marcu 1968 r., zamieszczając na łamach pisma liczne protesty przeciwko tłumieniu ruchu studenckiego oraz podejmując starania, by amerykańskie uniwersytety zapraszały na wykłady usuniętych z uczelni polskich profesorów.

Wobec wydarzeń Grudnia 1970 r. Redaktor także nie pozostawał bierny. Próbował wykorzystać swoje stosunki dla zorganizowania akcji solidarnościowej na Zachodzie i, za pośrednictwem włoskich związków zawodowych, stworzyć fundusz strajkowy.

W latach 1970–1980 nastawienie „Kultury” wobec kraju ulega ewolucji – działalność dla kraju ustępuje miejsca współdziałaniu z krajem. Instytut Literacki publikował w tym czasie dokumenty KOR-u (Komitetu Obrony Robotników), PPN-u (Polskiej Partii Narodowej), ROPCIO (Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela), deklaracje niezależnego ruchu studenckiego, tekst Porozumień Gdańskich. W latach 1975 i 1980 „Kultura” opublikowała dwie dyskusje, uprzedzając – za pierwszym razem – wydarzenia w Radomiu i utworzenie KOR-u, za drugim natomiast – wypadki sierpniowe. W 1975 r. była to dyskusja pt. „Co robić” z udziałem m.in. autorów krajowych oraz Leszka Kołakowskiego i Witolda Wirpsy. Celem wspomnianej dyskusji było wskazanie sposobów odzyskania przez Polskę niepodległości. W 1980 r. – był to trójgłos Nowaka, Wandycza i Ciechanowskiego pod tytułem „Bić się czy nie bić?”.

Dla KOR-u, jak również dla innych ugrupowań opozycyjnych w kraju, paryski miesięcznik był forum wypowiedzi, gdzie ogłaszali swoje deklaracje i gdzie publikowali swoje programy. Redakcja ponadto organizowała zbiórki pieniędzy na KOR, na pomoc robotnikom i ich rodzinom po 1976 r. oraz wspierała finansowo niezależne wydawnictwa i prasę, jakie wówczas powstały.

Ważnym krokiem na drodze współdziałania z krajem było podpisanie, w 1981 r., umowy o współpracy między „Kulturą” a wydawnictwem NOWA. Wydawnictwo miało bowiem pełnić rolę przedstawiciela „Kultury” na terenie Polski. W tym czasie Jerzy Giedroyc został, obok Czesława Miłosza, członkiem zarządu Pomocy Niezależnej Literaturze i Nauce Polskiej, która wówczas funkcjonowała.

W latach osiemdziesiątych „Kultura” cieszyła się dużym prestiżem wśród krajowych wydawnictw i czasopism. Do powinowactwa z pismem Giedroycy przyznawała się „Res Publica”, drukując artykuły o paryskim miesięczniku i je-

go Redakcji. Krakowska „Arka” uznała zaś „Kulturę” za najważniejsze pismo polskie. Do prac Instytutu Literackiego nawiązywało również, za pośrednictwem swego kierownika – Czesława Bieleckiego – wydawnictwo CDN, które przejęło od Nowej druk corocznych wyborów tekstów „Kultury”. Paryski miesięcznik był też punktem odniesienia dla „Tygodnika Powszechnego”.

Wydarzenia dekady lat osiemdziesiątych oraz tempo zmian politycznych w kraju znalazły oddźwięk na łamach pisma. W styczniowo-lutowym numerze „Kultury” z 1981 r. w dziale „Obserwatorium” (rubryce, w której wypowiadał się Jerzy Giedroyc) przedstawiono dyskusję Redakcji pt. „Nasza ocena”, dotyczącą wprowadzenia stanu wojennego. Autorzy proponowali zniesienie stanu wojennego, zwolnienie więzionych, zezwolenie zawieszonym organizacjom związkowym na wznowienie statutowej działalności, utworzenie społecznej Rady Gospodarki Narodowej oraz przeprowadzenie wolnych wyborów do samorządów lokalnych. Na łamach „Kultury” znalazły się również artykuły krytykujące ustalenia Okrągłego Stołu. Stanowisko, jakie prezentował Jerzy Giedroyc wobec wydarzeń lat osiemdziesiątych, wynikało z jego filozofii, w której państwo zajmowało wartość nadrzędną, a ciągłość jego atrybutów decydowała o zachowaniu pozycji na arenie międzynarodowej.

Książę z Maisons-Laffitte, jak określano Jerzego Giedroyc, prócz rzetelności sądów, wyróżniał się także obiektywnością ocen, o czym mogą świadczyć słowa, jakie napisał w jednym z numerów „Kultury”: „PRL mimo zwasalizowania przez Związek Sowiecki, był jednak w pewnym sensie państwem polskim i na niektórych odcinkach dokonał rzeczy pożytecznych dla interesów Polski”³.

Na łamach „Kultury” wiele miejsca poświęcono również Kościołowi, głównie w aspekcie politycznym i jego walce z totalitarną władzą. W 1987 r. Editions de Dialogue wydał książkę *Kościół wobec Solidarności i stanu wojennego*, w której Andrzej Micewski dużo uwagi poświęcił paryskiej „Kulturze”.

Wypowiadając się, w ostatnich numerach „Kultury” oraz w wywiadach udzielanych polskiej prasie, na temat roli Polski w Europie i świecie, Redaktor konstatował, że może być ona ogromna i od nas tylko zależy, czy wykorzystamy sprzyjające warunki. Giedroyc uważał, że Polska winna być łącznikiem między Wschodem i Zachodem: państwo polskie może mieć – według niego – wielki wpływ na procesy demokratyzacyjne w Rosji i na Ukrainie oraz przyczynić się do stabilizacji w środkowej części Europy⁴.

Teksty publikowane w paryskim miesięczniku oraz książki wydawane nakładem Instytutu Literackiego odzwierciedlają w pełni obiektywizm i niezależność poglądów Jerzego Giedroyc. Krzysztof Pomian uważa, że mimo absolut-

³ K. Pomian, *Rady i uwagi Jerzego Giedroyc*, „Tygodnik Powszechny”, Kraków 1992, nr 13, s. 6.

⁴ Tamże, s. 6.

nej władzy Redaktora pismo zachowało liberalizm, niespotykany w żadnym tego typu wydawnictwie.

Ważnym atutem i jednocześnie cechą charakterystyczną pisma Giedroyca była wszechstronność podejmowanej tematyki. „Kultura” nie tylko informowała o aktualnych wydarzeniach, ale również publikowała rozprawy polityczne, socjologiczne, ekonomiczne, religijne, a ponadto: eseje historyczne, dokumenty, artykuły polityków i wspomnienia ofiar komunizmu.

W Bibliotece „Kultury” wydawano książki pisarzy polskich i zagranicznych. Przykład mogą stanowić utwory takich twórców, jak: A. Siniawski, Borys Pasternak, George Orwell, Raymond Aaron, Graham Greene. Do polskich autorów, których dzieła wydawano nakładem Instytutu Literackiego, należeli m.in.: Gustaw Herling-Grudziński, Kazimierz Wierzyński, Józef Wittlin, Teodor Parnicki, Jerzy Stempowski czy Andrzej Bobkowski.

W Bibliotece „Kultury” powstało wiele serii wydawniczych. Największe z nich to: „Dokumenty”, publikujące często unikatowe pisma oraz dokumenty o znaczeniu historycznym (wydawane od 1955 r.), „Zeszyty Historyczne”, zamieszczające artykuły i pozycje źródłowe, dotyczące najnowszych dziejów Polski oraz Europy Środkowej i Wschodniej (wyd. od 1962 r.), „Archiwum Rewolucji” (istniała do 1967 r. i objęła 10 tytułów) oraz seria zatytułowana „Bez Cenzury”, zawierająca przedruki prac wydawanych w Polsce w tzw. „drugim obiegu”.

Poza szeroką działalnością wydawniczą Instytut Literacki organizował także zakrojoną na szeroką skalę pomoc finansową dla ludzi z kraju poprzez fundowanie stypendiów dla studentów i pracowników naukowych z Polski.

Instytut Literacki ustanowił także kilka nagród: nagrodę literacką (w 1954 r.), której laureatami byli m.in. Cz. Miłosz, G. Herling-Grudziński, W. Gombrowicz, J. Łobodowski; w 1979 r. ustanowiono dwie nagrody – literacką im. Z. Hertza i publicystyczną im. J. Mieroszewskiego, które były przyznawane w grudniu każdego roku. Zaslugą paryskiej „Kultury” jest także wkład w przyznanie Literackiej Nagrody Nobla dla Czesława Miłosza w 1980 r. oraz Pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie w 1983 roku.

Wszechstronne i silne oddziaływanie paryskiego miesięcznika niepokoiło władze komunistyczne w kraju, które starały się oczernić „Kulturę”, publikując artykuły szkalujące pismo. Dla stworzenia przeciwwagi „Kulturze” władze PRL-u zaczęły wydawać w kraju pismo o takim samym tytule, by zgromadzić wokół niego środowiska intelektualne w kraju i stworzyć zamieszanie wokół pisma Giedroyca.

Wobec tak licznych trudności i wrogich postaw, z jakimi zmagala się „Kultura”, powstaje pytanie: skąd zatem tak duża popularność paryskiej „Kultury”,

oraz – co powodowało, że w miesięczniku tym publikowały najwybitniejsze pióra Europy? Odpowiedzi na te pytania może być tak wiele jak zalet pisma.

Głównym adresatem pisma Jerzego Giedroyca, zwłaszcza jego publicystyki politycznej, oraz książek wydawanych nakładem Instytutu Literackiego była inteligencja humanistyczna. Choć była to grupa nieliczna, odgrywała jednak w polskiej polityce bardzo istotną rolę. Tworzyła bowiem refleksję polityczną i programy ideowe oraz stanowiła podstawę elity intelektualnej wszystkich ruchów politycznych. Inteligencja humanistyczna odgrywała także dużą rolę po 1956 r. w tworzeniu środowisk opozycyjnych. Redaktor dostrzegał ogromną rolę inteligencji, ale bynajmniej jej nie przeceniał. Często poddawał ją krytyce, aby pobudzić postawy nonkonformistyczne i skłonić do działania. Był przekonany, że jej aktywność jest jednym z podstawowych warunków zapoczątkowania zmian ustrojowych w Polsce. Dlatego też w obecnych czasach – w sytuacji kryzysu wszelkich wartości i autorytetów – pismo stworzone i redagowane przez Jerzego Giedroyca nabiera szczególnej wartości.

Sam Jerzy Giedroyc oraz jego najbliżsi współpracownicy za największe osiągnięcie Instytutu Literackiego uznawali polityczną i finansową niezależność „Kultury” oraz jej wpływ na kształtowanie niezależnej myśli i postrzeganie spraw polskich w kontekście problemów Europy Środkowo-Wschodniej. Oprócz politycznych dokonań, równie ważne są osiągnięcia Instytutu w dziedzinie kultury, zwłaszcza literatury, czego najlepszym dowodem jest prowadzona na szeroką skalę działalność wydawnicza.

II. Stan badań i postulaty badawcze

W dotychczasowych rozważaniach nad rolą Instytutu Literackiego w Paryżu jako ośrodka kultury polskiej i wolnej myśli politycznej wydano wiele publikacji ujmujących zagadnienie w różnorodny sposób.

Dzieje Instytutu Literackiego, poza licznymi artykułami prasowymi zamieszczanymi głównie w „Tygodniku Powszechnym”, „Przeglądzie Zachodnim” i „Przeglądzie Politycznym”, przedstawiają w obszerny sposób prace takich autorów, jak: Dorota Dawid *Księstwo w Maisons-Laffitte – rzeczywistość i legenda paryskiej „Kultury”* (Kraków 2000), Ewa Berberyusz *Książę z Maisons-Laffitte* (Gdańsk 1995), Marek Żebrowski *Dzieje sporu. Kultura w emigracyjnej debacie publicznej* (Warszawa 2007) czy Andrzej Stanisław Kowalczyk *Giedroyc i „Kultura”* (Wrocław 1999) oraz tego samego autora: *Od Bukaresztu do Laffittów. Jerzego Giedroyca rzeczpospolita epistolarna* (Sejny 2006). Warto również zwrócić uwagę na teksty Marii Ptasieńskiej zamieszczane na łamach „Zeszytów Historycznych”. W pierwszym z nich, zatytułowanym *Rzym-*

skie lata Instytutu Literackiego („Zeszyty Historyczne” 2001, z. 131), autorka wnikliwie charakteryzuje początkowy okres działania wydawnictwa, w drugim zaś, opublikowanym pt. *Jerzego Giedroyc’a Hotel Lambert* („Zeszyty Historyczne” 2002, z. 141), przybliżyła działalność Instytutu Literackiego i jego twórcy, w celu stworzenia wspomnianego nowego Hotelu Lambert, którego głównym zadaniem byłaby budowa niepodległego państwa polskiego pod względem kulturalnym i politycznym. Nieocenionym źródłem wiedzy o historii paryskiego wydawnictwa jest *Autobiografia na cztery ręce* Jerzego Giedroyc’a, opatrzona wstępem Krzysztofa Pomiana. Redaktor nie tylko przedstawia tu poszczególne fakty z działalności Instytutu Literackiego, ale także wzbogaca je swoimi komentarzami, opisem sytuacji i towarzyszących im okoliczności. To właśnie w swojej *Autobiografii* redaktor Jerzy Giedroyc zawarł wykładnię swoich poglądów politycznych i koncepcji państwowych, rozwijanych następnie przez krąg jego najbliższych współpracowników. Publikacją o podobnej wartości źródłowej jest zapis rozmowy z Zofią Hertz autorstwa Izabeli Chruślińskiej wydany pt. *Była raz „Kultura”*. *Rozmowy z Zofią Hertz* (Warszawa 1994). Z tej rozmowy wyłania się poruszający opis codziennej ciężkiej walki o byt, ciekawe portrety osób współpracujących z „Kulturą” (m.in. Juliusza Mieroszewskiego, Jerzego Stempowskiego) bądź ją odwiedzających (np. Marii Dąbrowskiej, Marka Hłaski, Leopolda Tyrmanda). Dowiadujemy się też o wydarzeniach, które wstrząsnęły „Kulturą” i emigracją, jak publikacja tekstu *Wracam z Polski* Janty-Pończyńskiego, decyzja Miłosza o zostaniu na Zachodzie czy dyskusja o Lwowie i Wilnie zapoczątkowana w 1953 r.

Wielu spośród badaczy dziejów Instytutu Literackiego i jego dorobku w dziedzinie kultury i polityki zajęło się w swoich rozważaniach zagadnieniem podstawowych koncepcji politycznych prezentowanych na łamach paryskiego miesięcznika.

Zagadnienie granicy wschodniej pojawiło się w „Kulturze” nie tylko jako temat publicystyczny i przedmiot polemik ze stanowiskiem takich ugrupowań, jak Stronictwo Narodowe czy piłsudczycy. Od samego początku Giedroyc pojmował kwestię wschodnią jako projekt nowej polityki polskiej. Projekt ten miał do odegrania podwójną rolę: czekał na urzeczywistnienie w sprzyjających okolicznościach w przyszłości, zaś już w latach 50. zaczął stwarzać nowy klimat i oddziaływać na stosunki między Polską a jej wschodnimi sąsiadami: Ukraińcami, Litwinami i Białorusinami⁵. W formułowaniu zasad polskiej polityki

⁵ A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i Kultura*, Wrocław 1999, s. 154.

wschodniej Jerzy Giedroyc nawiązywał niejako do koncepcji prometejskiej z okresu dwudziestolecia międzywojennego⁶.

W 1974 r. Juliusz Mieroszewski po raz pierwszy użył skrótu ULB, mając na uwadze obszar determinujący sąsiedztwo polsko-rosyjskie i wykorzystywany w walce o przywództwo w Europie Środkowo-Wschodniej. Odslaniając pustosłowie hasła „przedmurze”, kierunkował uwagę taktyków na termin „pomost” – między Wschodem i Zachodem⁷. Wyjaśniał także powody, dla których Ukraińcy i Litwini obawiają się restauracji koncepcji jagiellońskiej, oraz poszukiwał nowego sensu w tworzeniu wspólnoty regionalnej, zdolnej do przeciwstawienia się imperializmowi niemieckiemu i rosyjskiemu⁸.

Publicystyka J. Mieroszewskiego budziła wiele kontrowersji, gdyż dotyczyła tematów drażliwych. Zawarta była w niej teza, że bezpieczeństwo Polski zależy od relacji z Ukrainą, Litwą i Białorusią w dobie ich niepodległości, nie zaś od posiadania Kresów Wschodnich.

Juliusz Mieroszewski, którego artykuły w „Kulturze” ukazywały się pod pseudonimem Londyńczyk, zyskał wielu naśladowców. Jego teorie umacniały w miesięczniku takie osoby, jak m.in.: Bogumiła Berdychowska, Włodzimierz Brylewski, Zbigniew Brzeziński, Mirosław Czech, Józef Darski, Michał Heller, Benedykt Heydenkorn, Mieczysław Jackiewicz, Edmund Jakubowski, Sokrat Janowicz, Borys Lewyćkyj, Józef Łobodowski, Dominik Morawski, Bohdan Osadczyk⁹, Jerzy Pomianowski, Zbigniew S. Siemaszko, Jerzy Stempowski, Anna Strońska, Wiktor Sukiennicki, Stanisław Swianiewicz, Leopold Unger, Andrzej Vincenz i wielu innych autorów wspomnień, szkiców, przyczynków, recenzji i esejów. Zagadnienia wschodnie były dominantą problemową i czytelnym wyróżnikiem programu „Kultury” do połowy lat 70. W latach późniejszych bowiem coraz więcej uwagi poświęcano sprawom krajowym, a zwłaszcza narastającej opozycji krajowej. W urzeczywistnieniu założeń polityki wschodniej pomagały Giedroyciowi najwybitniejsze pióra emigracyjne, inspirując powstanie zupełnie nowatorskich rubryk w piśmie, tzw. kronik. Spośród piętnastu z nich, trzy, czyli ukraińska, litewska i białoruska, oraz formalnie spokrewnione „No-

⁶ Prometeizm – w Polsce międzywojennej nurt ideowo-polityczny, dążący do rozbicia Związku Sowieckiego przez wspieranie niepodległościowych dążeń narodów zniewolonych przez Moskwę. B. Berdychowska, *Ukraiński krąg „Kultury”*, „Więź” 2004, nr 8/9, s. 105.

⁷ I. Hofman, *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej Kultury*, Poznań 2003, s. 174.

⁸ J. Mieroszewski, „*Rosyjski kompleks polski i obszar ULB*”, „Kultura”, Paryż 1974, nr 9/324, s. 3–15.

⁹ Bohdan Osadczyk – dziennikarz ukraiński i redaktor naczelny emigracyjnego pisma „Widnowa”, orędownik pojednania i dialogu polsko-ukraińskiego. Od r. 1966 profesor historii najnowszej Europy na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie Zachodnim. Wieloletni współpracownik „Kultury”, pisał nie tylko o sprawach ukraińskich i stosunkach polsko-ukraińskich. A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i Kultura*, s. 158.

tatki rosyjskie” M. Hellera, który publikował pod pseudonimem M. Kruczek, odegrały rolę szczególną. Począwszy od 1950 r. kroniki rejestrowały przejawy aktywności emigrantów z obszaru ULB, dawały przegląd nadchodzących zza żelaznej kurtyny książek i czasopism, upominały się o prawa więźniów politycznych oraz wolność wyznania i słowa. Doniesienia kronikarskie były dla Polaków interesującym doświadczeniem „konfrontującym potoczną wiedzę z historyczną prawdą o Ukrainie i Litwie”¹⁰.

Poza wspomnianymi wyżej publikacjami charakterystykę programu wschodniego „Kultury”, a zwłaszcza koncepcji Ukraina – Litwa – Białoruś (ULB), zawierają także prace Iwony Hofman, a wśród nich: *Ukraina, Litwa, Białoruś w publicystyce paryskiej Kultury* (Poznań 2003), *Zjednoczona Europa w publicystyce paryskiej Kultury* (Lublin 2001), *Szkice o paryskiej Kulturze* (2004), *Kultura paryska. Twórcy, dzieło, recepcja* (Lublin 2007) oraz artykuł pt. *Litewskie wątki w życiu i programie politycznym Jerzego Giedroyc’a*, zamieszczony w roczniku „Polityka i Społeczeństwo” (2004 r.). Warto zwrócić również uwagę na artykuł Bogumiły Berdychowskiej zatytułowany *Ukraiński krąg „Kultury”*, opublikowany na łamach miesięcznika „Więź” (2004). O programie wschodnim „Kultury” pisali również: M. Jakiewicz w artykule pt. *Impresje litewskie* zamieszczonym w numerze 4 „Kultury” z 1955, Thomas Venclova – *Dialog o Wilnie* opublikowanym w paryskim miesięczniku w 1979 r., J. Skoczylas – *W litewskim tygłku* (nr 4 [449] „Kultury” z 1989 r.), i J. Widacki – *Stosunki polsko-litewskie (od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)*, zamieszczonym także na łamach paryskiego pisma w numerze 11 (602) z 1997 roku. Koncepcją ULB sformułowaną i propagowaną przez Jerzego Giedroyc’a zajmował się również wieloletni współpracownik i przyjaciel Redaktora – Bohdan Osadczyk. Świadczą o tym także prace, jak: *Ukraina, Polska, Świat* (Sejny 2006) oraz *Rola Jerzego Giedroyc’a w stosunkach polsko-ukraińskich* (Lublin 2001). Do grona autorów badających osiągnięcia Instytutu Literackiego w tej dziedzinie zaliczają się również: Leszek Szaruga – *Przestrzeń spotkania. Eseje o „Kulturze” paryskiej* (Lublin 2001) oraz A. Strońska – *Piłsudczyk, którego pokochała Litwa* (Lublin 2001). Ponadto, echa programu wschodniego „Kultury” można odnaleźć w tomach korespondencji Redaktora z Czesławem Miłoszem, Konstantym Jeleńskim, Andrzejem Bobkowskim, Witoldem Gombrowiczem, Juliuszem Mieroszewskim czy Jerzy Stempowskim. Podstawowym i najważniejszym źródłem do poznania myśli politycznej paryskiej „Kultury” i redaktora Jerzego Giedroyc’a dotyczącej Ukrainy, w perspektywie polityki wschodniej i stosunków polsko-ukraińskich, jest dzieło wydane w 2004 r. pod tytułem *Emigracja ukraińska. Li-*

¹⁰ Tamże, s. 175.

sty 1950–1982. Jest to korespondencja Jerzego Giedroyca z najwybitniejszymi przedstawicielami powojennej emigracji ukraińskiej (m.in. Bohdanem Osadczukiem, Borysem Łewyckim, Jurijem Ławrinenko).

Wśród szeregu opracowań dotyczących stosunku polityki polskiej wobec „kwestii niemieckiej” po r. 1945 niewiele miejsca zajmuje rozważanie stanowisk poszczególnych środowisk emigracyjnych. Z oczywistych względów nacisk kładziony jest na politykę komunistyczną bądź, w okresie późniejszym, stanowiska krajowych ośrodków opozycyjnych w PRL-u. Rzeczą oczywistą jest, że dla badaczy interesujące są centra polityczne, które reprezentują władzę lub w jakiś inny sposób wpływają na realny kształt polityki, czyli te, które bezpośrednio lub pośrednio decydowały o stosunkach międzynarodowych w PRL-u. Choć nie oznacza to, że były to jedyne ośrodki reprezentujące polskie racje polityczne.

Z wielu względów emigracja mogła to czynić w sposób pełniejszy, wolny zarówno od nacisków zewnętrznych, jak i konieczności taktycznych. Nie ulega też wątpliwości, że stanowisko paryskiej „Kultury” w wielu zagadnieniach, w tym i w sprawie dotyczącej stosunków polsko-niemieckich, wpływało na kształtowanie postaw elit w kraju. Na łamach paryskiego miesięcznika manifestowano najbardziej realistyczną wizję rozwoju sytuacji europejskiej, w szczególności zaś rozwoju „kwestii niemieckiej”.

Należy zaznaczyć, że zespół „Kultury” od samego niemal początku przyjął stanowisko sprzeczne z większością polskich partii i ugrupowań emigracyjnych – konieczności uznania geopolitycznych realiów powojennych. W odniesieniu do kwestii niemieckiej oznaczało to akceptację granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jednocześnie, niezależnie od emocji związanych z tragizmem II wojny światowej i niemieckiej okupacji, zakładał, że przyszłość kształtowana będzie także przez charakter stosunków polsko-niemieckich. W takim podejściu uwiadcza się bardziej rzeczowy charakter myśli politycznej, liczący się z realiami i nastawiony na ugruntowanie interesu polskiej państwowości.

Pierwszym głosem na temat przyszłości stosunków polsko-niemieckich był *Dziennik podróży do Austrii i Niemiec* Jerzego Stempowskiego, wydany nakładem Instytutu Literackiego w Paryżu w 1946 roku. Sposób, w jaki autor mówił o Niemczech, udzielił się również innym autorom „Kultury”. Eseista zaś z inspiracji Giedroyca wielokrotnie podróżował do Niemiec, by nawiązać kontakty i zdać sprawę czytelnikom ze stanu spraw niemieckich.

Kolejną wypowiedzią dotyczącą wizji stosunków polsko-niemieckich jest artykuł Stanisława Bilińskiego zatytułowany *O zmianę naszej polityki w stosunku do Niemców* – opublikowany jednak nie jako normalny artykuł, lecz zamieszczony w dziale „Listy do redakcji” w roku 1950.

Zagadnienie wizji stosunków polsko-niemieckich w świetle zasad programowych „Kultury” rozwijał na łamach pisma wspomniany już publicysta – Juliusz Mieroszewski. Jednym z głównych jego artykułów podejmujących powyższą tematykę był tekst zamieszczony w 4 numerze „Kultury” z 1954 r., zatytułowany *Niemcy*. Artykuł ten otwierał cykl publikacji, których tematem przewodnim była sprawa przyszłości stosunków polsko-niemieckich. Dla badacza zajmującego się głównymi koncepcjami politycznymi paryskiej „Kultury” dużą wartość przedstawia zbiór korespondencji Jerzego Giedroyca z Juliuszem Mieroszewskim z lat 1949–1956, wydany w 1995 roku. Na szczególną uwagę zasługuje esej Józefa Mackiewicza, w którym autor podjął próbę zdystansowania się wobec utrwalonego w Polsce, po II wojnie światowej, stereotypu Niemca. Publikacja tego szkicu to kolejny apel zespołu „Kultury” o realizm myślenia politycznego i uwolnienie tego myślenia od ciężaru zaszłości historycznych. Warto wspomnieć również o prowadzonej przez Andrzeja Chileckiego¹¹ w latach sześćdziesiątych „Kronice niemieckiej”, publikowanej systematycznie w każdym kolejnym numerze. W kwestii wizji stosunków polsko-niemieckich wypowiedział się także Bohdan Osadczuk. Jego analizy nieustannie przypominały o konieczności przewyciężenia uprzedzeń w ocenie aktualnych wydarzeń i tendencji polityki niemieckiej. „Kultura” uznała także doniosłość przesłania biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku. Jego tekst został opublikowany przez Instytut Literacki w książce *Dialog polsko-niemiecki w świetle dokumentów kościelnych*. Jerzy Giedroyc uważał, że list był manifestacją nie tylko ducha chrześcijańskiego, ale także politycznej dalekowzroczności. Zapoczątkował bowiem prawdziwy dialog narodów polskiego i niemieckiego. Charakteryzując dorobek badawczy w zakresie podstawowych koncepcji politycznych pisma, należy również zwrócić uwagę na tekst Leszka Szarugi zatytułowany *Lekcja realizmu politycznego. „Kultura” wobec kwestii niemieckiej*, zamieszczony na łamach „Przeglądu Politycznego” (nr 26 z 1994 r.).

Analizując obecną sytuację międzynarodową, nie sposób odmówić pewnej słuszności założeniom programu wschodniego i wizji stosunków polsko-niemieckich prezentowanych na kartach paryskiej „Kultury”. Nie ulega wątpliwości fakt, że zarówno w kwestiach dotyczących trwałości komunizmu, jak i konieczności przewyciężenia narzuconego przez konferencję jałtańską porządku europejskiego rozwój wypadków potwierdził przewidywania „Kultury”. Ten fakt zdaje się być wystarczający, by studia nad koncepcjami i postulatami

¹¹ Andrzej Chilecki – emigrant polityczny, dziennikarz polski zamieszkały w Niemczech. W latach 1976–1989 opracowywał w „Kulturze” „Kronikę niemiecką”. Organizował stoisko Instytutu Literackiego na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie nad Menem.

redakcji kierowanej przez Jerzego Giedroyc'a uznać za ważną lekcję politycznego realizmu.

Recepcją programu oraz dorobku kulturalnego i politycznego Instytutu Literackiego w Paryżu zajmowali się natomiast tacy autorzy, jak: Krzysztof Pomian, Barbara Toruńczyk, Maria Danilewicz-Zielińska, Zdzisław Kudelski, Mirosław Supruniuk, Natalia Gorbaniewska, Andrzej Mencwel, Andrzej Friszke czy Marcei Kosman.

Poza publikacjami zwartymi oraz artykułami prasowymi poruszającymi zagadnienia dotyczące wielu aspektów działalności Instytutu Literackiego w Paryżu nie sposób pominąć znaczenia archiwaliów jako niezbędnego elementu w procesie badawczym.

Duża grupa materiałów archiwalnych związanych z powyższą tematyką znajduje się w Archiwum Zbigniewa Herberta, przechowywanym w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie¹². Wśród wspomnianych dokumentów znajduje się korespondencja Jerzego Giedroyc'a ze Zbigniewem Herbertem. Są to 4 listy Redaktora z lat 1967–1988 oraz 3 kopie listów Z. Herberta z lat 1987–1988. Dołączono tu również kserokopie korespondencji poety z lat 1959–1993 z Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte pod Paryżem. W omawianej grupie dokumentacji wyróżniono także korespondencję Z. Herberta z Zofią i Zygmuntem Hertzami. Składa się na nią 28 listów małżeństwa Hertzów do Z. Herberta z lat 1961–1991 oraz 19 kserokopii listów poety do Hertzów z lat 1961–1979 pochodzących z Archiwum Instytutu Literackiego.

Materiały związane z działalnością Instytutu Literackiego znajdują się również w zasobie Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Stanowi je głównie dokumentacja dotycząca pomocy udzielanej przez „Kulturę” emigrantom przybywającym z Polski do Francji w drugiej połowie XX wieku. Ponadto, przechowywane są tu archiwalia świadczące o współpracy, jaką prowadził Jerzy Giedroyc i stworzony przez niego Instytut Literacki z najstarszą na świecie Polską Misją Katolicką.

Jednakże najcenniejsze i największe zbiory archiwalne dokumentujące cały okres działania paryskiego wydawnictwa przechowywane są w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte pod Paryżem. W wyniku umowy podpisanej w siedzibie „Kultury” przez przedstawicieli Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Biblioteki Narodowej oraz Stowarzyszenia Instytutu Literackiego „Kultura” wdrożony został do realizacji projekt, którego celem jest sporządzenie Inwentarza Archiwum Literackiego „Kultura” oraz zapewnienie konserwacji i udostępnienia spuścizny Instytutu. We wspomnianym projekcie aktywnie

¹² Dokumenty wchodzące w skład Archiwum Zbigniewa Herberta zostały przekazane Bibliotece Narodowej 11 grudnia 2006 roku.

uczestniczy Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy. Całość zasobu rękopiśmiennego liczy ok. 160–200 m.b. i podzielona została na cztery główne grupy rzeczowe, do których zaliczają się: teki redakcyjne (ok. 25 m.b., wraz z materiałami odrzuconymi, niezakwalifikowanymi do druku ten rozmiar szacuje się na ok. 90 m.b.), akta administracyjne (dowody memoriałowe, dokumentacja dotycząca druku i dystrybucji „Kultury” – ok. 30 m.b.), korespondencja (ok. 60 m.b., 100 tys. listów) oraz spuścizny i rzeczy powierzone.

Inwentaryzacja i opracowanie materiałów archiwalnych znajdujących się w zasobie Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte będzie prowadzona przez polskich archiwistów i bibliotekarzy w najbliższych latach. Niewątpliwie prace te przyczynią się do popularyzacji oraz naukowego wykorzystania archiwum największej polskiej instytucji kulturalnej i politycznej na emigracji.